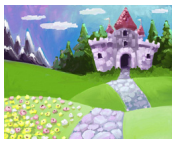
Dodany przez Ineska
wtorek, 29 maja 2012 21:51 -



...czyli wizja przeżycia dnia 28.05.2012

Na początku był Chaos. Z tej napełnionej otchłani wyłonili się Groszek, Fasolka i Ja.
Groszek 7-letni bożek hałasu, pisku, bałaganu, płaczu.
Fasolka 10-miesięczna królewna, odkrywająca w sobie nowe pokłady płaczu na zawołanie, rozrabiania i szperania.
Na końcu czerwonowłosa ja ? Królowa - mieszanka stylów, wybuchowa jak ?koktajl Mołotowa. :)

Zadanie na dziś: przeżyć 8 godzin do przybycia Króla i uratowania Królowej od ewentualnego zabrania jej w różowym kaftanie bezpieczeństwa do czarnego królestwa wroga.

Godzina 7:30: w otchłani słychać już gaworzenie Fasolki domagającej się mlecznego eliksiru, zmiany niespodzianki lub po prostu przytulenia. Zadanie całkiem łatwe i ja-Królowa poradziłam sobie doskonale z tymi zadaniami.

Godzina 8:00: z drugiego pokoju powoli niczym wąż wypełza Groszek. Uśmiech na twarzy, ale dostrzegłam w oczach małe pioruny?

Godzina 8:30: śniadanie. Groszek odmawia zjedzenia śniadania mimo, że na talerzu warzywa i szyneczka. Każda próba zachęcenia do skosztowania jedzenia zostaje przez Groszka zlekceważona. Niechęć okazuje płaczem, smarkiem.

9:00: Na dworze raz deszcz raz słońce, w zamku słychać odgłosy walki. Na prowadzenie wysuwają się dzieci - Groszek mistrz bałaganu pokazał swoje oblicze. W swoim zielonym królestwie osiągnął istny horror. W minutę zrujnował łóżko i wszystkie zabawki wyrzucił na podłogę zamiatając większość pod łóżko. Ja - powoli rzucając piorunami - udaję się z nim do pokoju i próbuję wraz z Groszkiem doprowadzić zielone królestwo do stanu sprzed wybuchu granatu, zostawiając w tym samym czasie Fasolkę samą. Po chwili okazuje się, że Fasolka z małej królewny przeistoczyła się w małą Fasolkę terrorystkę. Królowa powinna już się nauczyć, że nie wolno wierzyć tym wielkim niewinnie spoglądającym niebieskim oczom. Fasolka idąc w ślady Groszka rozbiła swój sejf z zabawkami i każdą ?ułożyła? w innym zakamarku królestwa, przy okazji domagając się wrzaskiem i płaczem jakiejkolwiek uwagi.
To znak dla Królowej, że nadszedł czas drzemki. Szybki rzut oka na zegar - okazuje się, że wskazówki pokazują godzinę 10. Idealna pora na relaks.

Korzystając ze zwycięstwa w ujarzmieniu Fasolki królowa, niczym Bunia z Gumisiów, zwinnym ruchem udaje się do kuchni wyczarować jednogarnkowe danie. Bez szaleństw. Ale Groszek nie daje o sobie zapomnieć, niczym surykatka rozpoczął obserwację terenu i najwidoczniej stwierdził, że kilkanaście minut bez Fasolki to czas stracony. Kątem oka dostrzegł, że łóżeczka królewny nikt nie strzeże i rozpoczął akcję ?budzenie Fasolki?. Zanim Królowa się zorientowała rozległ się płacz Fasolki. Groszek z szelmowskim uśmiechem jak gdyby nigdy nic - oddalił się.

Kolejne kilka minut upływa na przemiennym krążeniu od fioletowego pokoju królewny do kuchni. Groszek, wykorzystując zabieganie Królowej, udaje się do siebie w celach abstrakcyjnych. Królowa traci cierpliwość - rozpoczyna się walka na miecze pomiędzy nią a Groszkiem. Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Po upływie kilku minut walki, 7-minutowym więzieniu dla Groszka i powtarzanym milionowy raz: ?Damy radę? :), sytuacja zaczyna się klarować. Może uda się uratować dzień. :)

Godzina 11:30: Fasolka po godzinnej drzemce wstała w lepszym humorze. Dzielnie towarzyszy Królowej podczas gotowania jednocześnie nie zapominając o Groszku - zabawia go na swój sposób. Czas upływa na spokojnej zabawie.
Chwila spokoju dla Królowej. Mała kawa i ciastko zawsze ratują sytuację.

Godzina 14: Obiad jest, Groszek i Fasolka cali. Mały uśmiech pojawia się na twarzy Królowej. Nie na długo. Rozpoczyna się walka Groszek-Fasolka. Idą w ruch zabawki, chrupki. W tle słychać płacz, pisk, wrzask. Nie wiadomo, kto zaczął. Stan dzieci po bitwie - bez obrażeń. Stan zamku - stoi. Jest dobrze.

14:30: Fasolka daje popis swoich umiejętności aktorskich - płacz na zawołanie i piski to tylko część jej popisów. Czas na obiadek. Po posiłku lądującym na przemian w buzi i na podłodze Fasolka zapada w błogi sen. Królowa znalazła też zajęcie dla Groszka - jak zawsze Elmo nie zawiódł. :)

Na początku był Chaos. Z tej napełnionej otchłani wyłoniły się: dzielna, lekko zbzikowana, bliska histerii, ale z małym uśmiechem zwycięstwa Królowa, Śpiąca Fasolka i ogarnięty Groszek. :)

Co by się nie działo zawsze Damy radę. :)

I przybył Król... ale to już inna historia.

Ineska